

KS. JANUSZ NAGÓRNY
Lublin

O TEOLOGIĘ ŻYCIA ZAWODOWEGO

Dla dorosłego człowieka praca zawodowa i całość stosunków wynikających z tej pracy stanowi jeden z ważniejszych wymiarów jego życia i wypełnienia życiowego powołania. Potwierdza się to także – niekiedy na sposób paradoksalny – wówczas, kiedy człowiek w dobie rosnącego bezrobocia nie znajduje pracy w ogóle, albo nie znajduje pracy na miarę swojego przygotowania zawodowego, czy szerzej: na miarę swoich zdolności i talentów. Nic więc dziwnego, że w refleksji nad pracą ludzką zwraca się uwagę na jej wymiar podmiotowy i to nie tylko w odniesieniu do poszczególnych osób, ale także w kontekście życia społecznego, a więc także w odniesieniu do relacji międzyosobowych.

W chrześcijańskiej wizji pracy ta personalistyczna i wspólnotowa perspektywa znajduje swoje dopełnienie poprzez odczytanie jej religijnego wymiaru. Poprzez pracę człowiek włącza się w dzieło Boga Stwórcy, zaproszony przez Niego do „władarstwa” nad całym stworzonym światem. Poprzez pracę – złączoną z tajemnicą paschalną, a zwłaszcza z Krzyżem Chrystusa i podejmowaną w duchu naśladowania Chrystusa, który sam także dał przykład pracy – chrześcijanin uczestniczy w dziele zbawienia świata. W ten sposób rozpoznaje nie tylko ostateczną wartość pracy, ale również w najpełniejszy sposób swoją godność jako człowieka pracy.

Na tej też płaszczyźnie etyczna refleksja nad wartością i powinnością pracy staje się właściwie teologią pracy. Nie ulega wątpliwości, że ostatnie kilkadziesiąt lat przyczyniły się do wypracowania nie tylko chrześcijańskiej etyki pracy, ale także teologii pracy, do czego przyczyniło się również nauczanie społeczne Kościoła, a szczególnie encyklika Jana Pawła II *Laborem exercens*. Tej refleksji nad religijno-moralnym charakterem pracy towarzyszy również refleksja, która odnosi się do – w różny sposób pojmowanej – etyki zawodowej¹ Niekiedy ta

¹ Pewne aspekty tej problematyki podjął autor w swoich wcześniejszych publikacjach. Por. J. N a g ó r n y. *Dylematy sumienia w życiu zawodowym chrześcijanina*. „Chrześcijanin w świecie” 14:1982 nr 9 s. 32-48; *Apostolstwo świeckich przez pracę zawodową*. „Chrześcijanin w

refleksja jest ukierunkowana na wypracowanie etyki poszczególnych zawodów lub tylko pewnych aspektów etyki danego zawodu². Rodzi się jednak pytanie, czy na bazie tych poszukiwań etycznych, a jednocześnie uwzględniając teologiczną perspektywę pracy ludzkiej, nie powinno się dążyć do wypracowania pewnego rodzaju teologii zawodu, albo lepiej – jak przyjdzie to jeszcze wyjaśnić – teologii życia zawodowego?

Taką próbę budowania teologii życia zawodowego trzeba zresztą odczytywać w szerszym kontekście, który wykracza poza samą teologię pracy ludzkiej. Jeśli bowiem pamięta się, że praca stanowi „klucz do kwestii społecznej”³, a jednocześnie właściwie rozumie się, że społeczne nauczanie Kościoła ma charakter teologiczny (jest częścią teologii, zwłaszcza teologii moralnej)⁴, to wówczas refleksja nad pracą zawodową i życiem zawodowym nie może pominąć tej teologicznej perspektywy, właściwej dla moralności życia społecznego. Ta społeczna płaszczyzna w poszukiwaniu teologii życia zawodowego znajduje swoje dopełnienie i zarazem ostateczny sens w tym, co określa się najogólniej jako powołanie chrześcijańskie. Praca zawodowa i życie zawodowe jest jednym z istotnych aspektów wypełnienia tego powołania, dlatego też dramatycznym błędem byłaby próba oddzielania tego, co można nazwać „powołaniem zawodowym” od całości powołania chrześcijańskiego⁵.

Wydaje się, że w refleksji na temat zawodu i pracy zawodowej powinno się współcześnie szczególnie mocno podkreślać integralny charakter powołania chrześcijańskiego, które obejmuje wszystkie wymiary życia człowieka. Albowiem narastające prądy sekularyzmu i konsumizmu prowadzą do tego, że praca zawodowa jest postrzegana prawie wyłącznie jako zatrudnienie, jako pewien rodzaj zajęcia, jako rodzaj „posady”. Dostrzega się wówczas w zasadzie jedynie dwa aspekty pracy zawodowej: widzi się ją jako źródło zarobku, a więc utrzymania siebie, ewentualnie rodziny, oraz jako podstawę do osiągnięcia pewnego statusu społecznego.

Konieczność pogłębionej refleksji na ten temat wiąże się także z faktem, że teologia moralna – zwłaszcza przed Soborem Watykańskim II – nie zajmowała się specjalnie tymi problemami, które wynikały ze „spotkania” techniki ze światem społecznym, a co tak ściśle wpływało na rozwój specjalizacji pracy,

świecie” 21:1989 nr 3 s. 1-15.

² Por. J. N a g ó r n y. *W poszukiwaniu chrześcijańskiego fundamentu etyki zawodowej nauczycieli*. „Roczniki Teologiczne” 40:1993 z. 3 s. 53-71; *Powołanie i postannictwo dziennikarza w dzisiejszym świecie*. „Ethos” 6:1993 nr 4 s. 52-71.

³ Por. LE 1.

⁴ Por. SRS 41; CA 55. Por. także: J. N a g ó r n y. *Teologiczny charakter społecznej nauki Kościoła*. „Roczniki Teologiczne” 42:1995 z. 3. s. 17-35.

⁵ Por. B. H ä r i n g. *Liberi e fedeli in Cristo*. Vol. 3. Roma 1981 s. 198-206.

a tym samym specjalizacji zawodowych. Nie zawsze też od razu uświadamiano sobie, że rodzi to zupełnie nowe problemy moralne, których nie sposób było rozwiązywać na podstawie klasycznego nauczania na temat określonych „stanów życia”⁶ Szczęśliwie się jednak stało, że w ostatnich kilku dziesiątkach lat rozwija się nie tylko etyczna refleksja nad pracą ludzką, ale także teologia pracy ludzkiej⁷ Wydaje się, że właśnie na zasadzie pewnej analogii konieczne jest również rozwijanie teologii życia zawodowego na kanwie kształtującej się etyki zawodowej.

W punkcie wyjścia trzeba więc rozważyć relację pomiędzy pracą a zawodem – zawsze ostatecznie w odniesieniu do chrześcijańskiej antropologii. Dopiero wówczas można wskazać na drogę, jaką powinno się przebyć od deontologicznego aż po teologiczne spojrzenie na pracę zawodową. Fundamentem takiego teologicznego spojrzenia na zawód i życie zawodowe wydaje się być teologicznie – a zarazem historiozbowczo – odczytana prawda o powołaniu chrześcijańskim. W ten sposób praca zawodowa i całe życie zawodowe zostaje nie tylko odniesione do „powołującego” Boga, ale także rozpatrywane w kontekście stałej więzi, jaką wyznacza prawda o zawartym Przymierzu, zwłaszcza Nowym Przymierzu w Chrystusie.

I. ZAWÓD A PRACA – W KONTEKŚCIE CHRZEŚCIJAŃSKIEJ ANTROPOLOGII

Aczkolwiek w języku codziennym określenie „praca” i „zawód” są często równoznaczne, a w życiu społecznym klasyfikacja według wykonywanej pracy i według zawodu może być jednakowa, to w rzeczywistości mamy do czynienia z dwiema różnymi sprawami. Pracą określa się właściwie każdą działalność, jaką człowiek spełnia, bez względu na jej okoliczności, z podkreśleniem, że ta działalność nosi na sobie znamię osoby, która ją podejmuje we współdziałaniu z innymi⁸. Poprzez pracę człowiek świadomie czerpie ze swoich duchowych i fizycznych zdolności i możliwości ukierunkowując je na urzeczywistnienie pewnych wartości zarówno w odniesieniu do własnego życia, jak i określonej społeczności ludzkiej. Nie chodzi więc wyłącznie o czynienie „czegoś”, ale o

⁶ Szeroko te zagadnienia omawia: K. B r o c k m ö l l e r. *Cywilizacja przemysłowa i religia*. Tłum. K. Medwecka. Paris 1974, szczeg. s. 65-85.

⁷ Wielką w tym zasługą M. D. Chenu, który jeszcze przed Soborem Watykańskim II wskazywał na konieczność teologii pracy i takąż tworzył. Por. *O teologię pracy*. W: T e n Ź e. *Wybór pism*. Opr. Z. Więckowski. Warszawa 1971 s. 370-429; *Teologia pracy*. W: Tamże s. 430-462.

⁸ Por. LE, Wstęp.

jakąś wartość, która zawsze powinna być ukierunkowana na dobro osoby ludzkiej.

W tym świetle można też próbować lepiej zrozumieć to, co określa się jako „zawód” czy też „praca zawodowa”. Chodzi tu o taką działalność, która mniej lub bardziej wypełnia życie człowieka, stanowiąc w zasadzie zadanie na całe życie i określając zarazem jego pozycję społeczną. W zawodzie można wyróżnić trzy podstawowe aspekty: jako źródło utrzymania, jako służba społeczeństwu, jako element rozwoju osobowości⁹. Warto jednak od razu zaznaczyć, że w perspektywie teologicznej trzeba widzieć także religijny wymiar zawodu: jako odpowiedź na wezwanie Boże. W najszerszej – a więc także teologicznej perspektywie – zawodem jest więc określona i względnie trwała działalność, która jest wykonywana przez poszczególnych ludzi w ramach społecznego podziału pracy, stanowiąca podstawę ich utrzymania oraz jeden ze sposobów samorozwoju i służby dla innych w odniesieniu do całościowego powołania danego od Boga.

Wezwanie Boże skierowane do wszystkich ludzi, by czynili sobie ziemię poddaną, a więc wezwanie do pracy, poprzez zawód i pracę zawodową przybiera konkretne kształty. Trzeba w tym kontekście od razu podkreślić absolutną doniosłość moralnego aspektu tego Bożego powołania. Bez tego aspektu moralnego zostanie bowiem zagubiony nie tylko religijny wymiar zawodu, ale także sam człowiek i promocja wartości ludzkich. Skoro współcześnie rośnie nie tylko świadomość pracy, ale także jej rola, to tym samym trzeba mocniej podkreślać pracę i zawód jako źródło moralności, jako źródło godności, jako jedno z istotnych źródeł wartości samego człowieka¹⁰.

Ta personalistyczna perspektywa ludzkiej pracy i zawodu powinna być stale dopełniana poprzez ukazywanie społecznego wymiaru pracy. Odnosi się to zwłaszcza do zawodu, albowiem prawie zawsze pracę zawodową trzeba rozpatrywać w kontekście danej grupy zawodowej, a zarazem w odniesieniu do współdziałania z innymi „zawodami”. Dlatego też należy się zgodzić z jednym z etyków, który określa społeczność zawodową jako grupę społeczną zrodzoną z wykonywania przez nią pewnego typu czynności o charakterze stałym i zmierzających do zaspokajania wielorakich potrzeb ludzkich. Wspomniany autor dodaje jednakże – i to należy uznać za pewne zawężenie rozumienia zawodu – iż przez czynności zawodowe rozumie się najczęściej czynności o charakterze gospodarczym oraz tzw. usługi, choć te ostatnie mogą być rozumiane szerzej jako „usługi społeczne”¹¹.

⁹ Por. B r o c k m ö l l e r, jw. s. 227-247.

¹⁰ Por. Cz. B a r t n i k. *Praca jako wartość humanistyczna*. Lublin 1991 s. 24.

¹¹ Por. T. Ś l i p k o. *Zarys etyki szczegółowej*. T. 2. Kraków 1981 s. 196-197.

Spojrzenie na zawód – w świetle wypracowanej już teologii pracy ludzkiej – nie powinno jednak w sposób przesadny akcentować roli grupy zawodowej oraz podchodzić do człowieka prawie wyłącznie od strony jego zadań o charakterze gospodarczym. W punkcie wyjścia trzeba zawsze akcentować podmiotowy wymiar pracy ludzkiej, jej personalistyczny charakter. Zawód jest wprawdzie związany z określoną przedmiotowo działalnością i poprzez tę działalność jest wejściem do określonej grupy zawodowej, ale na pierwszym miejscu trzeba postawić człowieka, który dokonuje wyboru swojej działalności zawodowej i potem ją podejmuje z uwzględnieniem innych wymiarów swego życia i powołania.

Powołując się na chrześcijańską wizję pracy, która zawsze będzie ostatecznie wizją teologiczną, trzeba ukazać personalistyczny wymiar zawodu w ścisłym powiązaniu z jego charakterem religijnym. Jan Paweł II podkreślając, że praca w swym wymiarze podmiotowym jest zawsze takim działaniem osoby, w której uczestniczy cały człowiek, jednocześnie wzywa do takiego wysiłku duchowego, który mocą – wiary, nadziei i miłości – pozwoli nadać tej pracy znaczenie, jakie ma ona w oczach Boga. Na tej drodze człowiek odkrywa, że praca ludzka jest zwyczajnym, a zarazem doniosłym wątkiem i składnikiem wkładu człowieka w dzieło zbawienia¹². Nie ulega wątpliwości, że ta historiozbawcza perspektywa odnosi się w całości do wypełnienia powołania zawodowego. Kształtowanie duchowości danego zawodu należy więc wiązać z tym wszystkim, co pozwala rozpoznać najgłębsze wymiary duchowości ludzkiej pracy, albowiem na tej drodze – również poprzez zaangażowanie zawodowe – chrześcijanie mogą „przybliżyć się do Boga – Stwórcy i Odkupiciela, uczestniczyć w Jego zbawczych zamierzeniach w stosunku do człowieka i świata i pogłębiać w swym życiu przyjaźń z Chrystusem, podejmując przez wiarę żywy udział w Jego trojakim posłannictwie: Kapłana, Proroka i Króla [...]”¹³

Zanim przyjdzie rozważyć nieco dokładniej tę – odczytywaną poprzez wiarę – zbawczą perspektywę aktywności zawodowej, warto jeszcze zatrzymać się na wspomnianym podmiotowym wymiarze pracy jako podstawie dla odczytania jej etycznego wymiaru. Tak jak fundamentem całej społecznej nauki Kościoła jest poprawna koncepcja osoby ludzkiej i uznanie jej niepodważalnej wartości, podobnie w etyce zawodowej nie można ograniczać się do poprawnego opisu pracy i zawodu, ale trzeba odnieść to do chrześcijańskiej antropologii. Tym bardziej, że nie można patrzeć tu na człowieka jedynie w kontekście pracy, albowiem oprócz praw, które człowiek nabywa własną pracą, istnieją takie,

¹² Por. LE 24.

¹³ Tamże.

które nie mają związku z żadnym wykonanym przezeń dziełem, lecz wywodzą się z jego zasadniczej godności jako osoby¹⁴

Na płaszczyźnie pracy zawodowej stale istnieje niebezpieczeństwo potraktowania człowieka jedynie jako części grupy zawodowej, jako elementu określonej społeczności, co w odniesieniu do szerszej perspektywy życia społecznego Jan Paweł II nazwał antropologicznym błędem socjalizmu: „Człowiek zostaje w ten sposób utożsamiony z pewnym zespołem relacji społecznych, a jednocześnie zanika pojęcie osoby jako samodzielnego podmiotu decyzji moralnych, który podejmując je, tworzy porządek społeczny”¹⁵

Ten antropologiczny fundament etyki zawodowej nie może być jednak odczytywany w kategoriach etyki indywidualistycznej. Odrzucenie błędu socjalizmu (sprowadzającego wszystko do relacji społecznych) wcale nie oznacza zgody na skrajny indywidualizm. W dziedzinie chrześcijańskiej etyki zawodowej widać wyraźnie potrzebę przejścia od etyki indywidualistycznej do etyki wspólnotowej. Wynika to już z samego faktu uspołecznienia działalności gospodarczej i społecznego charakteru pracy ludzkiej, ale odnosi się nade wszystko do samej koncepcji człowieka. Dzisiaj trzeba więc ukazywać aktywność zawodową człowieka w kontekście całości życia społecznego, a więc w powiązaniu ze złożoną siecią relacji, w jakich przychodzi mu żyć.

Współczesne doświadczenia związane z etosem pracy, czy szerzej – z całością moralności społecznej w kontekście rozwoju nauki i techniki, wskazują wyraźnie jak bardzo niewystarczające jest przeniesienie zasad moralności indywidualnej do porządku w zakresie życia społecznego. Taka moralność albo zatrzymuje się na rozstrzygnięciu o godziwości indywidualnych intencji, albo nie dochodzi w niej do interioryzacji zasad moralnych, a wszystko przenosi się na zewnętrzną płaszczyznę określonej obyczajowości, albo też ogranicza się tylko do zewnętrznego przyjęcia pewnego porządku prawnego¹⁶.

W etyce zawodowej nie wystarcza więc już obraz garncarza, kowala, rolnika, lekarza, prawnika itd., bo ich posłannictwo zawodowe nie może być widziane wyłącznie w odniesieniu do ich zawodu, ani nawet do swej grupy zawodowej, ale winno być rozpatrywane na tle całej koncepcji życia społecznego. Nie wystarcza też obraz człowieka pracy z początków ery industrializacji. Dzisiaj człowiek nie jest już tylko biernym przedmiotem przeobrażeń, ale powoli od-

¹⁴ Por. CA 11; por. także: G. M a t t a i. *Lavoratore*. W: *Nuovo dizionario di spiritualità*. Red. S. De Fiores, T. Goffi. Roma 1985 s. 828-847.

¹⁵ CA 13.

¹⁶ Por. Ch. D u q u o c. *Obecność chrześcijańska w społeczności ludzkiej. Nowa problematyka moralna*. W: *Perspektywy i problemy teologii moralnej*. Red. T. Goffi. Tłm. T. Mieszkowski. Warszawa 1982 s. 238-242.

zyskuje w nich swą podmiotowość. Człowiek zaczyna podporządkowywać sobie samą technikę i jej przemysłowe zastosowania prawom swego człowieczego rozwoju i rozwoju wspólnoty. Dlatego też w refleksji moralnej nad aktywnością zawodową powinno się szczególnie podkreślić problem „twórczości” podmiotowej w zakresie wypełniania swego zawodu. Jest to jedna z najważniejszych dróg obrony przed utylitarystycznym widzeniem życia zawodowego.

II. OD KODEKSU ZAWODOWEGO KU TEOLOGII ZAWODU

Refleksja etyczna nad pracą zawodową i nad samym zawodem może mieć wieloraki charakter. W punkcie wyjścia – najogólniej chodzi o jakąś wrażliwość moralną, czyli pewną dyspozycję człowieka (bądź określonej zbiorowości) do reagowania na przejawy zła i dobra moralnego w różnych sytuacjach życiowych związanych z życiem zawodowym lub pośrednio się do niego odnoszących. To reagowanie na przejawy dobra i zła moralnego w życiu codziennym jest bardzo istotnym aspektem sumienia ludzkiego. W odniesieniu do pracy zawodowej nosi to niekiedy miano sumienia zawodowego. Dla chrześcijanina rzeczywistość sumienia jest zawsze rzeczywistością nie tylko moralną, ale i religijną. Nie zatrzymuje się więc jedynie na etycznym wymiarze życia zawodowego, ale próbuje odnaleźć także jego charakter religijny.

Trzeba jednak powiedzieć, że nie wszystkie rodzaje refleksji nad moralnymi aspektami życia zawodowego pozwalają na ukazanie najpełniejszej perspektywy chrześcijańskiej, albowiem ta jest możliwa dopiero w perspektywie Objawienia, a więc na płaszczyźnie teologicznej. Jednakże propozycja teologicznej refleksji nad życiem zawodowym nie oznacza niedowartościowania, a tym mniej odrzucenia, innych sposobów podejścia do moralności zawodowej. Teologicznomoralna płaszczyzna ujmowania życia zawodowego powinna być pewnego rodzaju syntezą fundamentalnej perspektywy Objawienia z tym wszystkim, co wyrasta z doświadczenia moralnego ludzi oddanych określonej aktywności zawodowej.

Jedną z pierwszych form kształtowania się etyki zawodowej stanowią tzw. kodeksy zawodowe. Dotyczą one nade wszystko zawodów o dużym znaczeniu moralno-społecznym i stanowią jakąś próbę ujęcia pracy zawodowej w podstawowe zasady, przybierając zazwyczaj kształt przepisów konkretnych. Są więc próbą zapisania w formie legislacyjnej (niekoniecznie w formie prawa państwowego) deontologii zawodowej i pewnych elementów etosu zawodowego. Jasną jest rzeczą, że takie przepisy kodeksu nie mogą objąć wszystkich sytuacji życia zawodowego. Stąd najczęściej kodeksy dotyczą najważniejszych – zdaniem danej grupy zawodowej – problemów moralno-prawnych danego zawodu. Zasadniczym celem takich kodeksów jest najczęściej ochrona prestiżu zawodu

i odcięcie się od osób, które tę grupę zawodową zniesławiają. Kodeksy mają więc charakter nade wszystko dyscyplinujący i dyscyplinarny. Ich ograniczony charakter wynika często z tego, że brak im fundamentu etycznego¹⁷. Niekiedy wiąże się z tym pozytywistyczne podejście do reguł ustalonych przez gremium zawodowe. Chodzi o to, że obowiązek zachowywania przepisów takiego kodeksu płynie rzekomo jedynie z faktu ich pozytywnego ustanowienia bez jakiegos fundamentalnego odniesienia do porządku moralnego.

Na bazie takich kodeksów tworzy się i rozwija deontologia zawodowa, czyli rodzaj prawa zawodowego. Deontologia ma często charakter szerszy niż określony kodeks zawodowy, albowiem wskazuje nie tylko na powinności wynikające z określonego kodeksu, lecz także z przyjętego zwyczaju. Niekiedy stanowi – podobnie jak sam kodeks zawodowy – rodzaj prawa dyscyplinarnego. Zasady deontologiczne ustalone przez oficjalne władze danej grupy zawodowej nabierają szczególnej mocy obowiązującej i stają się wówczas kodeksem zawodowym. Deontologia zawodowa daje w zasadzie rozwiązania praktyczne w zakresie spełnianych obowiązków. Ma więc ona zazwyczaj charakter kazuistyczny i wskazuje na zachowanie etyczne w określonych sytuacjach związanych z wykonywaniem zawodu¹⁸. W ujęciach deontologicznych kładzie się mniejszy nacisk na całościową wizję moralności danego zawodu, pomija się sprawy fundamentu moralnego dla konkretnych rozstrzygnięć, najczęściej pomija się także problem motywacji określonych postaw i zachowań jako nieweryfikowalnych na płaszczyźnie zewnętrznego obowiązku. Trzeba też pamiętać, że właśnie takie ustalenie deontologii zawodowej czyni ją bezbronną w obliczu manipulacji pewnych grup nacisku w danej grupie zawodowej.

Nieco inny charakter ma ujmowanie moralności zawodowej jako etosu zawodowego. Jest to konkretna postać moralności stanowiąca system obyczajów określonej grupy społecznej wyrażającej się w określonym stylu życia. Nie wolno przy tym zapominać, że przy opisach i omówieniach etosu istnieje stałe niebezpieczeństwo poszukiwania pewnego „przeciętnego” stylu życia, a tym samym zagubienia i zafałszowania autentycznego bogactwa osobowego w ramach jednego stylu życia (łatwo o błąd socjologizmu). Ten styl życia jest rezultatem pewnego konwencjonalnego układu norm moralnych oraz konsekwencją przyjętej hierarchii wartości. Etos nigdy nie wyraża w pełni treści danej normy

¹⁷ Por. pewne uwagi o kodeksie zawodowym na przykładzie kodeksu etycznego lekarzy: H ä r i n g, jw. s. 79-80.

¹⁸ Por. G. M a t t a i. *Lavoro*. W: *Nuovo dizionario di teologia morale*. Red. F. Compagnoni, G. Piana, S. Privitera. Milano 1990 s. 633. Pewne trudności związane z deontologią w odniesieniu do pracy psychologa ukazał: F. D u y c k a e r t s. *Déontologie. Le cas du psychologue*. „Etudes” 1985 nr 2 s. 199-209.

moralnej, choć jego poznanie może być pomocne dla lepszego zrozumienia treściowej zawartości normy¹⁹.

W pewnym powiązaniu z badaniem etosu zawodowego można mówić także o psychologii i socjologii moralności zawodowej²⁰. Od strony psychologicznej chodziłoby tu nade wszystko o wskazanie, jaki wpływ mają takie czynniki, jak: wiek, płeć, określone czynności zawodowe, ale także takie elementy struktury osobowości, jak: temperament, charakter, zdrowie, uzdolnienia, dziedziczenie, choroba, dotychczasowy styl życia, doświadczenia życiowe, przyzwyczajenia życiowe itp. Od strony socjologicznej chodzi natomiast o przekonanie, że na płaszczyźnie moralności zawodowej nie można ignorować wpływu określonych grup społecznych i społeczności jako takiej na postępowanie poszczególnych osób. Chodzi także o przyjrzenie się społecznej aktywności człowieka, a więc jego wkładowi w życie społeczne i jego wpływowi na określone grupy ludzkie.

W świetle tego, co zostało powiedziane, widać wyraźnie, że ujęcie moralności zawodowej w ramach tylko kodeksu czy deontologii, a tym bardziej sprowadzenie jej jedynie do opisu etosu, jest niewystarczające. Nie wystarczy bowiem eksplikacja konkretnych zasad moralnych, porządkujących działanie ludzi z określonej grupy zawodowej, ale trzeba również ukazać całą intencjonalność postaw moralnych, a nade wszystko założenia antropologiczno-filozoficzne, a także teologiczne, które leżą u podstaw normatywnego ujęcia działania w określonym zawodzie. Dla ukazania w pełni życia moralnego w danym zawodzie nie wystarczy ani odniesienie do dobrej intencji, ani też odwołanie się jedynie do zachowywania zasad deontologii zawodowej. Nie wystarczy też powoływanie się na własną uczciwość i osobiste kompetencje. W integralnie pojętej etyce zawodowej chodzi przede wszystkim o ukazanie, czy i jak dany zawód jest rzeczywiście służbą dla danej społeczności, czy i jak wnosi wkład w promocję osoby ludzkiej i wspólnoty. Czy też odwrotnie: wbrew godności i wartości osoby ludzkiej próbuje się tworzyć przez działanie zawodowe tylko pewne określone wartości (np. materialne).

Chrześcijańska etyka zawodowa jest zawsze uszczegółowieniem etyki chrześcijańskiej, a więc stanowi integralną część tejże etyki. Etyka spotyka się tutaj z określoną koncepcją danego zawodu w jego aspekcie podmiotowym i przedmiotowym. Jest to szczególnie ważne dla ostatecznego kształtu danej etyki zawodowej. Dla zbudowania etyki zawodowej potrzeba z jednej strony wyraźne-

¹⁹ Por. E. C h i a v a c c i. *Ethos chrześcijański a etyka chrześcijańska*. „Communio” 1:1981 nr 3 s. 7-22.

²⁰ Por. E. H i r s c h b r i c h. *Moralpsychologie*. W: *Lexikon der christlichen Moral*. Hrsg. K. Hörmann. Innsbruck–Wien–München 1976 kol. 1088-1091; V. Z s i f k o v i t s. *Moralsoziologie*. W: Tamże kol. 1092-1094; J. M a r i a n s k i. *Moralność w okresie przemian*. Warszawa 1990 s. 11-25.

go odniesienia do fundamentalnych zasad danego systemu etycznego, a z drugiej – takiej koncepcji danego zawodu i takiego odczytania tożsamości zawodowej, aby była możliwa harmonijna synteza w ramach integralnej koncepcji życia ludzkiego (chrześcijańskiego) i zawodowego. Można to odczytywać także w relacji: sumienie zawodowe – sumienie chrześcijańskie. Trzeba bowiem pamiętać, że nie chodzi tu o dwa sumienia, albowiem sumienie zawodowe jest jedynie przejawem sumienia w ogóle, pełniąc jedynie nadzór nad pełnieniem obowiązków wynikających z określonego zawodu²¹

W ramach etyki jest możliwa szeroka i odniesiona do fundamentalnych zasad wizja życia zawodowego. W tej perspektywie nie chodzi już wyłącznie o pytanie na temat obowiązków, które należy spełnić w ramach wykonywania zawodu, choć i to jest potrzebne, ale nade wszystko chodzi o odpowiedź na pytanie, kim jest i kim ma być człowiek w swoim posłannictwie zawodowym. Nie oznacza to rezygnacji z próby ukazania normatywnego charakteru działania zawodowego, ale wskazuje na konieczność ich odniesienia do personalistycznej wizji etyki i samego zawodu.

Czy tak szeroko i integralnie rozumiana etyka zawodowa nie jest wystarczająca, czy rzeczywiście potrzebna jest jeszcze teologia życia zawodowego? Trzeba tu jeszcze raz wyraźnie powtórzyć, że nie chodzi tu ani o odrzucenie, ani pominięcie wszystkich tych dotychczas przedstawianych płaszczyzn refleksji nad życiem zawodowym. Perspektywa teologiczna jest z natury swej syntetyczna. Także teologia życia zawodowego ma być pewnego rodzaju syntezą wiedzy ludzkiej, także etycznej, ale ujętej w perspektywie Objawienia chrześcijańskiego, a dokładniej – w perspektywie historiozbowczej.

Jeśli teologię rozumie się jako naukę, którą znamionuje przeniknięte wiarą dążenie do rozumienia wiary, to teologia życia zawodowego ma za zadanie najpierw odkryć ścisły związek wiary z życiem zawodowym chrześcijan. Można tu snuć od razu analogię z teologiczną refleksją nad pracą ludzką – teologią pracy. Warto przy tej okazji przypomnieć, że pojęcie „teologia pracy” powstało stosunkowo niedawno. Wprawdzie od XIX wieku mówi się o moralności pracy, na około dwadzieścia lat przed Soborem Watykańskim II mówi się o mistyce pracy i o religijnym walorze pracy, to jednak pojęcie „teologia pracy” – jak to już powyżej wspomniano – zrodziło się tuż przed Soborem²². Pojęcie teologii zawodu czy też teologii życia zawodowego można wprawdzie wiązać z rozwijaną dzisiaj teologią pracy, ale niestety w wielu refleksjach mówi się wciąż o etyce zawodowej, a nie o teologii zawodu.

²¹ Por. S. O l e j n i k. *W odpowiedzi na dar i powołanie Boże*. Warszawa 1979 s. 366.

²² Por. C h e n u. *O teologię pracy* s. 371-378.

W teologii zawodu nie chodzi jedynie o poszerzenie klasycznych zasad etyki zawodowej o ogólną perspektywę teologiczną, a więc nade wszystko historiozbowcą, ale o nowe przemyślenie chrześcijańskiego fundamentu dla powołania i życia w określonym zawodzie. Trzeba niejako na nowo zobaczyć tę dziedzinę życia ludzkiego, jaką jest praca zawodowa i posłannictwo zawodowe. Dlatego tak ważne jest właściwe odczytanie celów teologii zawodu. Najogólniej można powiedzieć, że nie może się ona zatrzymać na przedmiotowym aspekcie wykonywania zawodu, lecz powinna nade wszystko ukazać osobowy charakter zaangażowania zawodowego. W tym sensie lepiej – jak się wydaje – mówić o teologii życia zawodowego, aniżeli o teologii zawodu. Osobowy charakter powołania zawodowego nie może jednak przesłonić prawdy o społecznym charakterze pracy ludzkiej, a tym samym o społecznym charakterze życia zawodowego. Praca – szczególnie praca zawodowa – wytwarza pewnego rodzaju energię społeczną, która bezpośrednio służy dobru społecznemu. Uwzględnienie tej prawdy w odniesieniu do życia zawodowego oznacza, że teologia życia zawodowego jest także teologią wspólnoty zawodowej²³

Podkreślenie personalistycznego i wspólnotowego charakteru życia zawodowego nie oznacza wcale, że teologiczna refleksja nad tym życiem pomija znaczenie samego świata i konkretnych uwarunkowań pracy. Gdyby tak było, zostałaby ona zafałszowana już w punkcie wyjścia. Teologia życia zawodowego nie może więc zignorować strony materialnej tego życia, choć – jak to już podniesiono wyżej – nie może na tym się zatrzymać. Zrozumiałą jest rzeczą, jak wiele tu zależy od właściwej koncepcji człowieka, w tym także jego odniesienia do świata. Albowiem podkreślenie wymiaru duchowego w egzystencji ludzkiej nie może być pojmowane tak, jakby człowiek rzekomo był niezależny od materii, od materialnych uwarunkowań swego życia. Prawda ta, odnosząca się do wszystkich dziedzin ludzkiego zaangażowania, w szczególny sposób nabiera znaczenia w odniesieniu do pracy zawodowej.

W ten sposób teologia życia zawodowego wiąże się ściśle z teologią rzeczywistości ziemskich. Teologiczny charakter refleksji nad rzeczywistością ziemską wiąże się z fundamentalną prawdą o tym, że zbawienie, którego dokonał Chrystus, ogarnęło całego człowieka i to we wszystkich jego życiowych relacjach. Jeśli chrześcijanin chce zrozumieć jakąś dziedzinę swego życia i działania, nie może abstrahować od tej prawdy o zbawieniu. Naturalnie, człowiek odkrywa, że wszystko to, co ludzkie, nie jest pozbawione jakiejś skazy, ale też powinien odkryć, że wszystko to jest odkupione i należy nim pokierować zgodnie z ce-

²³ Por. B r o c k m ö l l e r, jw. s. 121-134.

lem nadanym przez Boga²⁴ W ten sposób odsłania się też najgłębsza perspektywa dla wypełnienia powołania chrześcijańskiego.

III. W PERSPEKTYWIE POWOŁANIA CHRZEŚCIJAŃSKIEGO

Dla teologicznej refleksji nad życiem zawodowym jest niezwykle ważne właściwe odczytanie relacji pomiędzy zawodem a powołaniem, zwłaszcza powołaniem chrześcijańskim. Mówiąc o zawodzie wskazuje się niejako na „świecki” wymiar tej aktywności, natomiast ukazując ten zawód jako powołanie dane od Boga, podkreśla się jego nadprzyrodzony wymiar. Nie można tu jednak popaść w błąd supernaturalizmu, który oddziela to, co nadprzyrodzone od tego, co doczesne. Dlatego też trzeba mocno podkreślać, że aktywność zawodowa jest dziedziną życia ludzkiego, w której człowiek jest także wezwany do realizacji Bożego planu miłości, czyli do współdziałania z Opatrznością Bożą.

Czy można mówić o powołaniu Bożym w odniesieniu do każdego stanu życia i każdego zawodu? W perspektywie chrześcijańskiej każda droga życia jest naznaczona wezwaniem do świętości, jest wezwaniem do tego, by z pracy zawodowej uczynić własny sposób życia w duchu miłości, by ta praca stała się sposobem ofiarowania siebie Bogu i ludziom, by była realizacją Bożego planu zbawienia jako planu miłości. Nie ulega wątpliwości, że łatwiej odczytać jako powołanie te zawody, które niosą ze sobą szczególny rodzaj trudu, które służą wprost drugiemu człowiekowi, które wzywają do szczególnej troski o fundamentalne wartości życia ludzkiego.

Ukazanie aktywności zawodowej i całego życia zawodowego jako powołania Bożego nie oznacza zlekceważenia doczesnych wymiarów zawodu. W etyce chrześcijańskiej nie lekceważy się uwarunkowań społeczno-historycznych danej społeczności zawodowej, lecz – wprost przeciwnie – zarówno społeczność zawodową, jak i określony zawód odnosi się do porządku naturalnego i uznaje, że tego typu społeczności mają charakter społeczności naturalnych. Jednakże uznanie społeczności zawodowej za społeczność naturalną nie oznacza, że refleksja nad jej etycznym wymiarem ma się ograniczyć do porządku naturalnego. W perspektywie teologicznej chodzi zawsze o odniesienie do rzeczywistości zbawienia. Oto człowiek stworzony na obraz i podobieństwo Boże (porządek natury) zostaje wezwany, aby uczestniczył w prawdzie i miłości. Perspektywa zbawienia oznacza także odniesienie do prawdy o ludzkim grzechu, czyli o potrzebie zbawienia. To poprzez grzech zostaje zakłamana prawda o człowieku,

²⁴ Por. Cz. S. B a r t n i k. *Ręka i myśl. Teologia pracy, odpoczynku i świętowania*. Katowice 1982 s. 30-34.

o tym, kim jest człowiek, jakie są nieprzekraczalne granice jego bytu i wolności²⁵

To sprawia, że w naturalny sposób w poszukiwaniu punktu wyjścia dla teologii zawodu zwracamy się do Pisma św. Nie znaczy to, że możemy w wypowiedziach Biblii znaleźć wprost wypowiedzi na temat zawodu. Dwie sprawy wydają się jednak oczywiste: całe życie ludzkie jest wpisane w kontekst religijny, nade wszystko przez ideę Przymierza; Pismo św. dostarcza nam bardzo pozytywnego spojrzenia na pracę ludzką (choć dostrzega ambiwalencję tejże pracy).

W Starym Testamencie społeczność narodu wybranego jest wyraźnie podzielona na grupy. Nie można się w tym dopatrywać wprost rozróżnienia zawodów, ale naród wybrany uczy się pewnego podziału pracy i jest wezwany przez Boga do współpracy w urządzaniu Ziemi Obiecanej. Warto przy tym zwrócić uwagę, że styl życia społecznego wyznaczany był nie tylko przez rytm pracy, ale także odpoczynku, zabawy i świętowania. Także tutaj istniała różnorodność powołań.

W Nowym Testamencie niewiele jest znaczących miejsc, w których znajduje się bezpośrednie odniesienie do pracy typu zawodowego. Ale podkreślenie pracy św. Józefa i wieloletnia praca Jezusa w warsztacie rzemieślniczym nabierają tu szczególnej wymowy. Możemy też przyglądać się bliżej, od jakiego typu pracy zostają oderwani ci, którzy zostali powołani na apostołów. Św. Paweł wspomina o swojej pracy, na której się najlepiej znał – „wytwórcy” namiotów²⁶.

Najważniejszym jednak wkładem Pisma św. w refleksję nad aktywnością zawodową jest podstawowa kategoria biblijna, jaką jest dar Przymierza i wyrastające z tego daru powołanie człowieka. Odczytywane w kontekście Przymierza powołanie pozwala zrozumieć, że nie jest to wyłącznie powołanie do czegoś, do wypełnienia określonych zadań, lecz nade wszystko wezwanie do wspólnoty z Bogiem. To dzięki tej jedności człowieka z Bogiem, która w Nowym Przymierzu przybiera charakter wszczepienia w Chrystusa (jest więc nowym życiem w Chrystusie), człowiek odkrywa nie tylko to, że jest powołany przez Boga, ale także to, że jego życie jest współdziałaniem z Bogiem w odpowiedzi na to powołanie.

Życie zawodowe jako wypełnienie powołania zawodowego wpisuje się w fundamentalną dla życia chrześcijańskiego perspektywę wezwania Bożego, które obejmuje całe życie człowieka i we wszystkich wymiarach odnosi je do wspólnoty z Bogiem. Naturalnie, w swej warstwie materialnej życie chrześcijanina

²⁵ Por. DV 37.

²⁶ Por. *Beruf. W: Sacramentum mundi. Theologisches Lexikon für Praxis.* Hrsg. K. Rahner, A. Darlap. Bd. 1. Freiburg 1967 kol. 497-498.

w określonym zawodzie nie różni się w sposób zasadniczy od życia ludzi, którzy nie przyjęli ani orędzia o zbawieniu, ani chrześcijańskiego systemu wartości. A jednak przeświadczenie, że całe życie wyrasta z daru i wezwania Bożego, sprawia, że człowiek te same sprawy i problemy widzi inaczej, głębiej.

Termin „powołanie” oznacza wezwanie skierowane do człowieka przez kogoś z zewnątrz, z intencją przekazania mu swej woli do wiadomości (i do realizacji). Chodzi tu jednakże nie o jednorazowe zlecenie, lecz o zadanie całego życia. Tylko wówczas można mówić w sensie ścisłym o powołaniu. Nieodłącznym atrybutem tak rozumianego „zlecenia” jest świadomość, że ten, do kogo je się kieruje, jest człowiekiem wolnym. Wezwanie musi być więc tak skierowane, by uwzględniało duchową autonomię człowieka. Jednocześnie nie wolno zapominać, że powołanie nie jest jakimś jednorazowym wezwaniem, lecz zakłada stały „kontakt” powołującego i powołanego, a tym samym nieustanną możliwość „uwyrażniania” powołania przez Boga: chodzi o konkretyzację powołania.

Słowo „powołanie” jest z istoty swej chrześcijańskie (choć oczywiście jest używane także poza naszym kręgiem kulturowym). Powołanie to wezwanie, wezwanie Boga, pierwszy akt rozpoczęcia dialogu, będącego podstawą ekonomii chrześcijańskiej. W tej ekonomii zbawienia Bóg nie tylko powołuje, ale najpierw obdarowuje człowieka. Ponadto jest to relacja osoby do osoby: gdyż każdy jest wezwany po imieniu, to znaczy z całym bogactwem swej osoby, ze wszystkimi uwarunkowaniami indywidualności, do której to wezwanie zostało skierowane. Człowiek odczytujący swoje życie w kategorii powołania uświadamia sobie najpierw, że staje nie tylko w obliczu pewnych spraw, zasad, problemów, w obliczu pewnych wyborów moralnych odniesionych do jakichś bezosobowych praw, ale że z tym wszystkim i z samym sobą staje w obliczu Osoby – w obliczu osobowego Boga. Zanim więc zapyta o treść tego powołania, na które potem ma odpowiedzieć swoim życiem, musi najpierw odnaleźć istotę swej relacji do Tego, od kogo otrzymuje powołanie. Dlatego idea powołania wprost prowadzi do problemu wiary (a także nadziei i miłości), bez której bardziej szczegółowa odpowiedź na Boże wezwanie nie jest możliwa.

Dopiero w świetle wiary człowiek odkrywa nowe perspektywy swego życia. Poprzez spotkanie z Chrystusem, spotkanie, które jest najpierw zawsze wezwaniem do przyjęcia Osoby Mistrza i tego wszystkiego, czym On człowieka obdarza, człowiek uświadamia sobie, że został obdarowany i że jest zdolny do życia w wymiarze daru. W ten sposób odczytuje swoje życie nie tylko w wymiarze powinności moralnych, lecz nade wszystko w relacji osobowej do Chrystusa, a więc w kategorii Przymierza. Dzięki temu odczytaniu swego życia w kategoriach daru możliwa jest pełna wizja wszelkiego ludzkiego i chrześcijańskiego

powołania²⁷ Ważne jest to mocne podkreślenie, że chodzi tutaj o pełny, dojrzały profil ludzkiego i chrześcijańskiego powołania. Wydaje się przy tym, że takie odczytanie powołania pozwala też widzieć najgłębszy wymiar życia zawodowego: także ono powinno być widziane w kategoriach daru.

Powołanie Boże – odczytywane samo w sobie jako dar i uprzedzone wielorakimi darami Boga – jest jednakże skierowane do człowieka wolnego, który także w sposób wolny, choć we współpracy z łaską Bożą, podejmuje trud odpowiedzi Bogu. Wydaje się, że tę podwójną perspektywę powołania Bożego i wolnej odpowiedzi człowieka doskonale wyraził Jan Paweł II ukazując, jak wizja powołania łączy się z ludzkim projektem życia. Ojciec Święty wprowadza tu rozróżnienie na powołanie życiowe i powołanie chrześcijańskie. Według niego idea powołania życiowego w zasadzie może być utożsamiona z ideą projektu życia, z tym że powołanie mówi coś więcej niż projekt. Warto przy tej okazji stwierdzić, że współcześnie chce się często przeciwstawić projekt życia perspektywie powołania. Ci wszyscy, którzy chcą mocno podkreślić autonomię moralną człowieka, akcentują jednocześnie jego wkład w tworzenie własnego projektu życia. Wówczas powołanie – zwłaszcza powołanie chrześcijańskie – jawi się raczej jako dodatek, uzupełnienie projektu życia, albo nawet jest odrzucane jako coś, co rzekomo krępuje wolność człowieka. To prawda, że kiedy mówi się o projekcie życia zwraca się uwagę na to, że człowiek jest tu podmiotem kształtującym zasadnicze linie swego życia. Ten „projekt” staje się jednak „powołaniem”, o ile w nim dochodzą do głosu różne czynniki wzywające²⁸.

Warto mocno podkreślić, że tego swoistego utożsamienia projektu życia i powołania dokonuje Papież na płaszczyźnie naturalnej, ludzkiej. Nie ma tu jeszcze odniesienia do Boga osobowego, a jedynie do jakiegoś ideału, który niejako wzywa człowieka, odniesienie do jakiejś hierarchii wartości, która poprzez siłę pociągającą tychże wartości staje się „wezwaniami” Dopiero w odniesieniu do osoby Chrystusa, w kontekście prawdy, że jest się stworzeniem i zarazem przybranym w Chrystusie synem Bożym, człowiek może głębiej odczytać prawdę o swym powołaniu. W takim odniesieniu „projekt życia” nabiera znaczenia „życiowego powołania” jako czegoś, co zostaje człowiekowi zadane przez Boga²⁹ Projekt życia odczytany jako powołanie nie przestaje nadal być projektem, czyli czymś, co wskazuje na fundamentalną podmiotowość tego, kto odpowiadając na Boże powołanie tworzy jednakże sam swój projekt życia.

Prowadzi to do stwierdzenia, że uznanie powołania jako wezwania zewnętrznego w stosunku do osoby powołanej nie zagraża w niczym właściwie rozumia-

²⁷ Por. J a n P a w e ł II. *List do młodych* (dalej: LdM) nr 8.

²⁸ Por. tamże nr 9.

²⁹ Por. tamże.

nej autonomii człowieka. Przecież do najbardziej podstawowych uwarunkowań ludzkiej egzystencji należy to, że jest ona „skazana” od początku na mnóstwo doświadczeń i świadczeń pozaosobistych, że jest obciążona wieloma wymaganiami pochodzącymi z zewnątrz, bez pytania o zgodę, lecz w imię faktu, że jest człowiekiem. Przychodząc na świat człowiek nie tworzy od nowa rzeczy wedle swoich upodobań, lecz zostaje wciągnięty w bieg świata. Ten świat jest dla niego pewnym ukonkretnieniem wezwania, stawia przed nim określone zadania. Takie uwarunkowanie ludzkiej wolności przynależy do istoty ludzkiej egzystencji.

Rozpoznanie projektu życia i swego życiowego powołania nie dokonuje się wyłącznie na płaszczyźnie osobowej, ale ma charakter wspólnotowy. Z jednej strony wiąże się to z faktem, że samo powołanie ma charakter wspólnotowy (jest we wspólnocie i dla wspólnoty), a z drugiej – wynika z faktu, że Bóg posługuje się zawsze innymi ludźmi, przez których człowiek ma większą szansę rozpoznania swego powołania. W tej perspektywie trzeba też rozważać takie zagadnienia, jak odpowiedzialność wspólnoty, zwłaszcza rodziny, ale także i szkoły, w prawidłowym rozpozaniu powołania zawodowego, choć to w żadnej mierze nie może oznaczać przekreślenia osobistej odpowiedzialności każdego, kto dokonuje takiego wyboru. To samo trzeba powiedzieć o poszczególnych etapach przygotowania do pracy zawodowej³⁰

Dla niniejszych refleksji najważniejsze jest jednak w tym miejscu pytanie jeszcze bardziej podstawowe: jaka jest relacja pomiędzy tak odczytany powołaniem życiowym a powołaniem chrześcijańskim, albo lepiej: w jaki sposób to powołanie życiowe staje się powołaniem chrześcijańskim? Sobór Watykański II odnowił świadomość uniwersalnego uczestnictwa wszystkich ochrzczonych w posłannictwie Chrystusa: proroczym, kapłańskim i królewskim, a jednocześnie wskazał na powszechne powołanie do świętości. W świetle tego każde życiowe powołanie człowieka jest jednocześnie ewangelicznym wezwaniem do pójścia za Chrystusem, a więc jest powołaniem chrześcijańskim. To samo Chrystusowe powołanie, wezwanie do „pójścia za Nim” odzywa się na różnych drogach. Dlatego też na różnych drogach życiowych można stać się naśladowcą Chrystusa, nie tylko dając świadectwo eschatologicznego królestwa prawdy i miłości, ale także zabiegając o przeobrażenie całej doczesnej rzeczywistości w duchu Ewangelii³¹.

Właśnie to wskazanie na możliwość wypełnienia swego życiowego i chrześcijańskiego powołania poprzez działanie na rzecz przeobrażania świata doczesnego w duchu Ewangelii prowadzi do chrześcijańskiego rozumienia pracy zawo-

³⁰ Por. B r o c k m ö l l e r, jw. s. 235-240.

³¹ Por. LdM 9. Jan Paweł II powołuje się w tym miejscu na KK 39-42.

dowej i samego zawodu jako powołania. Zawód, praca zawodowa stanowi dziedzinę, w której człowiek ma możliwość realizacji swojego powołania chrześcijańskiego w duchu wezwania Bożego, by nie tylko czynić sobie ziemię poddaną, ale także wezwania do uświęcenia wszystkich wymiarów życia ludzkiego i świata doczesnego. W dziele *consecratio mundi* życie zawodowe ma istotne zadanie do spełnienia, stanowiąc jeden z działów budowania świata, dziś coraz liczniejszych i coraz bardziej wzajemnie za siebie odpowiedzialnych³²

Jeśli podkreśla się dzisiaj, że zawód jest powołaniem, to nie wolno zapominać, że przez ostatnie wieki dokonało się wyraźne rozdzielenie zawodu i powołania. Przyczyniła się do tego także teologia, która przecież uznawała jako powołanie jedynie trzy stany: kapłaństwo, życie zakonne i małżeństwo. Co do innych stanów życia, zwłaszcza zawodowego, uważano, że ludzie wybierają je sami, idąc za przyrodzonymi upodobaniami lub potrzebami życia społecznego. Człowiek świecki mógł jedynie uświęcić swoje czynności zawodowe przez dobrą intencję, względnie oddziaływać na innych poprzez przykład sumiennej pracy. Dziś jednak chrześcijanie uświadamiają sobie, że uduchowienie ich życia nie polega na jakimś ogólnym połączeniu się myślą z Bogiem w przerwach między obowiązkami zawodowymi i różnymi troskami życia, ani na aktach strzelistych i pobożnych westchnieniach w wolnych chwilach. Samo życie musi przyjąć nową jakość w całej swej istocie: jest to jakość nowego człowieka w Chrystusie.

By zbliżyć się do Boga, chrześcijanin nie musi najpierw zapomnieć, ani tym bardziej wyrzec się tego, co stanowi o jego ziemskim istnieniu i o jego doczesnym losie. Poprzez Wcielenie Chrystus włączył niejako wszystkie te sprawy doczesne ludzkiej egzystencji w swoje zbawcze działanie, uświęcił je i podniósł do rangi środków zbawienia. Dlatego też stwierdza Sobór: „Ci zaś ludzie, którzy wykonują ciężkie nieraz prace, poprzez dzieła ludzkie mają doskonalić samych siebie, współobywateli swoich wspierać, a całej społeczności i całemu stworzeniu dopomagać w osiągnięciu lepszego stanu”³³ Gdzie indziej Sobór dodaje: „Dotyczy to także zwykłych codziennych zajęć. Mężczyźni bowiem i kobiety, którzy zdobywając środki na utrzymanie własne i rodziny tak wykonują swoje przedsięwzięcia, by należycie służyć społeczeństwu, mogą słusznie uważać, że swoją pracą rozwijają dzieło Stwórcy, zaradzają potrzebom swoich braci i osobistym wkładem przyczyniają się do tego, by w historii spełniał się zamysł Boży”³⁴.

³² C h e n u. *Teologia pracy*, jw. s. 450.

³³ KK 41.

³⁴ KDK 34.

Powołanie ludzkie i chrześcijańskie nie może być całkowicie utożsamione z zawodem, bo się w nim nie wyczerpuje, jednakże życie zawodowe należy uznać za jedną z istotnych dróg urzeczywistniania się tego powołania. Człowiek dzięki swej wolności, ale też zgodnie z planem Bożym, podejmuje się dzieła budowania i przekształcania świata zawsze w kontekście odpowiedzialności za siebie, za innych ludzi, a także w kontekście wszechogarniającej wspólnoty z Bogiem, czyli w kontekście Nowego Przymierza. Nie ulega wątpliwości, że budowanie świata należy w sposób integralny do powołania ludzkiego, a ponieważ świat – w perspektywie zbawienia – jest także „powołany” do tego, by być „nowym niebem” i „nową ziemią”, to zadanie chrystianizacji świata – oddania go Chrystusowi – przynależy integralnie do powołania chrześcijańskiego. Mówiąc inaczej: chrześcijańskie powołanie do świętości nie może być w pełni zrealizowane, jeśli człowiek nie wypełni swoich zadań wobec świata.

W tym kontekście trzeba też odczytać upomnienie, z jakim zwraca się do chrześcijan Sobór Watykański II. Jest to najpierw przypomnienie wyznawcom Chrystusa, że mają przykładać się do wiernego wypełnienia obowiązków ziemskich w duchu Ewangelii. Sobór stwierdza, że jednym z większych błędów współczesności jest rozłam między wyznawaną wiarą a życiem codziennym i wzywa chrześcijan, by nie przeciwstawiali zadań zawodowych i społecznych życiu religijnemu. I dodaje: „Chrześcijanin, zaniedbujący swoje obowiązki doczesne, zaniedbuje swoje obowiązki wobec bliźniego, co więcej wobec samego Boga i naraża na niebezpieczeństwo swoje zbawienie wieczne”³⁵

Na tej drodze łatwiej przychodzi zrozumieć, że teologia zawodu wiąże się wprost z teologią rzeczywistości ziemskich. Problem życia zawodowego wiąże się z problemem powiązania człowieka ze światem. Człowiek przeobrażając świat rozwija jednocześnie siebie. Akceptacja świata doczesnego jako miejsca spełniania się ludzkiego powołania, jako miejsca ludzkiej aktywności prowadzi też do bardziej harmonijnego odczytania swego życia zawodowego. Tam, gdzie człowiek odczytuje świat jako zadany mu przez Boga, tam znika rozdział pomiędzy życiem religijnym a życiem zawodowym. Wówczas człowiek może przyjąć, że jego zawód jest częścią szerszego powołania chrześcijańskiego i jest jednym z istotnych sposobów wypełnienia tego powołania.

Tym, co łączy te dwie perspektywy: odniesienie do świata w kontekście życia zawodowego i religijny wymiar życia chrześcijańskiego jest rozwijająca się współcześnie teologia laikatu. Można zaryzykować nawet stwierdzenie, że od prawidłowego odczytania posłannictwa ludzi świeckich w świecie zależy wypracowanie właściwej teologii zawodu. Zasadniczą perspektywę nakreślił tu Sobór Watykański II, a jego dopełnieniem jest posynodalna adhortacja Jana

³⁵ KDK 43.

Pawła II: *Christifideles laici*. Punktem wyjścia jest tu fundamentalne stwierdzenie Vaticanum II: „Natomiast zadaniem ludzi świeckich, z tytułu właściwego im powołania, jest szukać Królestwa Bożego zajmując się sprawami świeckimi i kierując nimi po myśli Bożej. Żyją oni w świecie, to znaczy pośród wszystkich razem i poszczególnych spraw i obowiązków świata, i w zwyczajnych warunkach życia rodzinnego i społecznego, z których niejako utkana jest ich egzystencja. Tam ich Bóg powołuje, aby wykonując właściwe sobie zadania, kierowani duchem ewangelicznym przyczyniali się do uświęcenia świata na kształt zaczynu, od wewnątrz niejako, i w ten sposób przykładem zwłaszcza swego życia promieniując wiarą, nadzieją i miłością ukazywali innym Chrystusa”³⁶.

Punktem wyjścia dla tego posłannictwa świeckich w świecie jest prawda, że Kościół sam w sobie posiada wymiar świecki. Chociaż wszyscy członkowie Kościoła mają swój udział w jego świeckim wymiarze, to jednak jest to nade wszystko posłannictwo ludzi świeckich. Chodzi o to, że sam świecki stan został przez Sobór Watykański II, a w konsekwencji także przez Jana Pawła II, określony jako „miejsce”, w którym dociera do ludzi świeckich wezwanie Boga. Ta obecność w świecie osiąga swój pełny sens w Jezusie Chrystusie: „W tym świecie prowadzą też normalne życie, uczą się, pracują, utrzymują ze sobą różnorakie kontakty: przyjacielskie, społeczne, zawodowe, kulturalne itd. Sobór traktuje ich stan nie jako zwykły fakt, zewnętrzny i środowiskowy, ale jako rzeczywistość, która osiąga swój pełny sens w Jezusie Chrystusie”³⁷

Ta obecność chrześcijan w świecie, także poprzez życie zawodowe, jest jednocześnie wezwaniem do przynoszenia owocu. Owoc tego zaangażowania nie może być jednakże mierzony wyłącznie w kategoriach doczesności, lecz winien być rozpatrywany w kontekście zjednoczenia z Chrystusem. Przynoszenie owocu jest podstawowym wymogiem chrześcijańskiego życia, ale też koniecznym warunkiem tego przynoszenia owocu jest komunია z Jezusem, z której wynika komunია pośród chrześcijan³⁸. Tak więc w chrześcijańskiej wizji życia zawodowego trzeba dobitnie podkreślać, że jednym z podstawowych zadań jest budowanie wspólnoty poprzez pracę zawodową, albowiem jest to jednocześnie potwierdzeniem pozostawania we wspólnocie z Chrystusem.

Teologiczna wizja życia zawodowego, odczytywanie tego życia w najpełniejszej perspektywie daru Nowego Przymierza i powołania chrześcijańskiego, pozwala nie tylko pełniej odczytać to wszystko, co składa się na etykę zawodową, ale pozwala także ukazać pewne praktyczne wnioski w rozumieniu posłannictwa zawodowego. Można mówić w zasadzie o dwu zasadniczych płaszczyz-

³⁶ KK 31.

³⁷ ChL 15.

³⁸ Por. ChL 32.

nach zaangażowania zawodowego: najpierw o szerszej płaszczyźnie porządkowania w duchu Ewangelii całości spraw społeczno-gospodarczych, a następnie – o pracy zawodowej jako takiej. Na tej pierwszej płaszczyźnie chodzi między innymi o takie sprawy, jak: troska o podmiotowość i godność osoby ludzkiej, a jednocześnie o dobro wspólne całego społeczeństwa w ramach życia ekonomiczno-społecznego. W kontekście współczesnych przemian oznacza to także zaangażowanie się w rozwiązywanie poważnych problemów: m.in. bezrobocia i różnych niesprawiedliwości wynikających ze złej organizacji pracy. Nade wszystko chodzi o to, by miejsce pracy stało się miejscem wspólnoty osób z zagwarantowaniem prawa do uczestnictwa, z opieraniem wszystkiego na solidarności pomiędzy ludźmi. Z tym bezpośrednio łączy się postawa chrześcijanina już w samej pracy zawodowej jako takiej, którą powinno się wykonywać z zawodową kompetencją, uczciwością i w duchu chrześcijańskim, traktując ją jako drogę do osobistego uświęcenia³⁹.

Wydaje się, że dopiero perspektywa teologiczna pozwala na pełne i zarazem syntetyczne przedstawienie wszystkich istotnych aspektów nie tylko aktywności zawodowej, ale całego życia zawodowego. „Powołanie zawodowe” odczytywane w pełnym świetle nadprzyrodzonego obdarowania i powołania chrześcijańskiego urzeczywistnia się poprzez pracę zawodową, ale się w niej nie wyczerpuje. Warto też zauważyć, że dopiero na tej płaszczyźnie teologicznej refleksji o zawodzie możliwe są do przewyciężenia dwie podstawowe pokusy, przed jakimi stają współcześni świeccy chrześcijanie. Jedna z nich wiąże się z tendencjami sekularystycznymi i prowadzi do zrzeczenia się tożsamości chrześcijańskiej w ramach zaangażowania doczesnego poprzez przyjęcie kryteriów i metod, które niegodne są chrześcijanina. Jest to więc takie poddanie się „światu”, że chrześcijanin zapomina o pełnej prawdzie swojego życiowego powołania. Równie niebezpieczną dla wypełnienia powołania chrześcijańskiego jest pokusa „ucieczki ze świata” ze strony osób świeckich. Prowadzi to bowiem dość często do szukania dróg uświęcenia wyłącznie poza ramami swej aktywności doczesnej, a tym samym spychanie tej aktywności, szczególnie aktywności zawodowej na margines życia. Taka postawa – wbrew pozorom i często wbrew przekonaniom tych, którzy dokonują takiej „ucieczki ze świata” – prowadzi również do sekularyzacji życia zawodowego, które pozostaje niejako domeną „smutnej konieczności”, którą trzeba spełnić, aby poza nim szukać dróg zbliżenia do Chrystusa⁴⁰.

Dlatego jest tu ważna perspektywa wiary rozumianej personalistycznie jako całościowe przyłgnięcie do Chrystusa i przyjęcie konsekwencji życiowych we

³⁹ Por. ChL 43; KDK 67.

⁴⁰ Na pewne aspekty tych pokus zwrócił uwagę Jan Paweł II. Por. ChL 2.

wszystkich wymiarach życia, także zaangażowania doczesnego. Wiara przybiera wówczas charakter opcji fundamentalnej, z którą ściśle związane są wszystkie wybory kategorialne, także te, które usiłuje się niekiedy oddzielić od wiary określając je mianem „wewnątrzświatowych”⁴¹ Ta perspektywa wiary nie przesądza ostatecznie o tym, na jakiej drodze dojdzie do wypracowania teologii zawodu i powołania zawodowego. Może to być teologia, która weźmie za punkt wyjścia podstawowe odniesienie do Chrystusa i Jego życia, co sprawi, że całe życie chrześcijańskie zostanie odebrane jako powołanie. Może to być również teologia wychodząca z doświadczenia człowieka współczesnego odnośnie do jego aktywności zawodowej i odnosząca to doświadczenie do wiary, która w Chrystusie ma swój punkt kulminacyjny. Najważniejsze jednak w tym jest przeświadczenie, że chodzi o jedną zasadniczą perspektywę teologiczną, która obejmie wszystkie wymiary życia ludzkiego i ukaże je jako drogę odpowiedzi na powołanie, którym Bóg obdarzył człowieka w Nowym Przymierzu w Chrystusie.

FÜR EINE THEOLOGIE DES BERUFSLEBENS

Z u s a m m e n f a s s u n g

Der Artikel bildet den Versuch, eine theologische Sicht der Berufstätigkeit und des gesamten Berufslebens zu skizzieren. Ohne den deontologisch-ethischen Ansatz zur Frage von Beruf und Berufsarbeit aufzugeben, verleiht der Autor seiner Überzeugung Ausdruck, daß eine wirklich vollständige christliche Sicht des Berufslebens erst auf der Ebene der Theologie möglich ist. Dies bedeutet jedoch keineswegs eine Mißachtung oder Ablehnung der irdischen Dimension der Berufstätigkeit, sondern ihre Sicht in der Perspektive des gesamten christlichen Lebens, das als Antwort auf den göttlichen Ruf verstanden wird.

Im ersten Kapitel wird das Verhältnis von Arbeit und Beruf aufgezeigt, unter besonderer Berücksichtigung der subjektiven, personalistischen Dimension beider. In diesem Zusammenhang ist die anthropologische Grundlegung des Berufs wichtig, die für den Christen immer aus der theologischen Anthropologie erwächst. Der Autor bringt hier seine Überzeugung zum Ausdruck, daß so wie vor Jahren begonnen wurde, eine Theologie der menschlichen Arbeit zu schaffen, jetzt auf analoge Weise eine Theologie des Berufslebens geschaffen werden muß.

Um deutlich zu machen, wie eine solche Theologie des Berufes aussehen sollte, präsentiert der Autor nacheinander verschiedene Möglichkeiten des Verständnisses der Berufsmoral. Er behandelt die Versuche, diese Moral in Berufsordnungen und noch umfassender in eine Deontologie des entsprechenden Berufes zu fassen. Er verweist auf Versuche, das Berufsethos zu beschreiben, wobei er die Moralpsychologie und Moralsoziologie des Berufes in Erinnerung bringt. Ausführ-

⁴¹ Por. VS 65; por. także: J. N a g ó r n y. *Wybór podstawowy a konkretne decyzje moralne*. „Studia Theologica Varsaviensia” 32:1994 nr 1 s. 61-83.

licher behandelt er das Problem der christlichen Berufsethik und zeigt, daß diese lediglich ein Element der christlichen Ethik überhaupt darstellt. Erst auf diesem Hintergrund macht der Autor deutlich, in welchem Sinne von einer Theologie des Berufslebens die Rede sein kann.

Auf der Suche nach einem Ausgangspunkt für die Theologie des Berufes beruft sich der Autor auf die im Kontext des Neuen Testaments in Christus erkennbare Perspektive der christlichen Berufung. Er zeigt, auf welche Weise die Einheit von „Beruf“ (Berufung zum Beruf) und „Berufung“ (christliche Berufung überhaupt) dargestellt werden muß. Unter Berufung auf die Lehre des 2. Vatikanischen Konzils und von Johannes Paul II. betont der Autor, daß diese Einheit voll erkennbar wird, wenn die christliche Perspektive des Engagements für die irdische Welt aufgezeigt wird (also durch die Theologie der irdischen Wirklichkeit) und man auf die Theologie des Laikats zurückgreift. Das Verständnis des Berufes als einer christlichen Berufung muß verbunden werden mit einer Reflexion über das Projekt des Lebens, das jeder Mensch im Geiste der Freiheit und Verantwortung verwirklicht.

Übersetzt von Herbert Ulrich